

## Upragnione wakacje cz.1!

Jak wszyscy zwyczajni ludzie, elfy też uczeszczają do szkół, pracują i mają wakacje, najczęściej w letnim sezonie. W tym roku wybrałem magiczne miejsce na spędzenie urlopu. Nosi nazwę Królestwo Elfów.

Królestwo Elfów sąsiaduje z Krainą Elfów, w której mieszkam. Mój przyjaciel z dzieciństwa – Buddy, dzisiaj znany pod pseudonimem Dziadzius, zaprosił mnie któregoś dnia na urlop do swojego królestwa. Zgodziłem się, bo lubię podróże i lubię przeżywać różne, ekscytujące, przygody. Pakowanie tobołka zajęło mi kilka minut – zaopatrzyłem się w moją fajkę, pamiętnik, okulary, dużą tabliczkę czekolady oraz kilka par bokserek na zmianę. To mi wystarczyło!

Pod mój domek zajechała karoca zaprzężona w koniki polne. Woźnica zaprosił mnie gestem ręki, abym wsiadł. Najwidoczniej Dziadzius zamówił dla mnie taksówkę! Podróż trwała niecałą godzinkę. Zatrzymaliśmy się u podnóża wielkiego, starego dębu, w którym mieszkał Dziadzius ze swoją liczną rodziną. Woźnica poczekał, aż wyciągnę swój tobołek z luku bagażowego, a potem – nie biorąc ode mnie zapłaty – pogonił koniki polne swoimi lejcami.

Przez chwilę stałem oniemiały pod dębem i mierzyłem wzrokiem ogrom drzewa, które nade mną górowało. Nie jestem w stanie podać dokładnej liczby mieszkańców żyjących w środku. Wiem jedno – na każdej gałęzi mieszkała jakaś elfia rodzina. Ponadto, w Królestwie Elfów rosło wiele podobnych dębów do tego, pod których stałem!

Byłem zachwycony gorącym przyjęciem przez rodzinę Buddy'ego. Zmuszono mnie, abym usiadł na tarasie i przejrzał wszystkie albumy elfów oraz wziął udział w dyskusji o tym jak ważne jest stworzenie własnego drzewa genealogicznego.

*Maria Izabela Fuss – urodzona w 1982 roku w Bystrzycy Kłodzkiej. Była mieszkanka Łądką Zdroju, obecnie mieszkająca w Bury k. Manchesteru. Autorka książki dla dzieci pt. „Cheeky Elf i Tajemnicze Zniknięcie Świątecznego Drzewka” (2011 wyd. Novae Res)*

*Cheeky Elf – syn Pani i Pana Elf. Pochodzi z Wysokich Drzew w Krainie Elfów. Pomocnik i bliski przyjaciel Mikołaja, znawca czekolady, doradca dzieci oraz współautor blogu: [mariaizabelafuss.blogspot.com](http://mariaizabelafuss.blogspot.com)*



Rodzina Dziadziusia znana jest z gromadzenia wszelkich informacji o przodkach, dalekich krewnych oraz układania tego wszystkiego w spójną całość.

Przyznałem im rację co do faktu, jak ważna jest rodzina. Nie wyobrażam sobie życia bez moich bliskich, ale nie mam też manii poszukiwania korzeni mojego drzewa genealogicznego. Oczywiście tego już im nie powiedziałem.

Nasze spotkanie na tarasie dobiegło końca. Pani Fairy ogłosiła czas na posiłek. Wszyscy chętnie ruszyli do wnętrza kuchni, która sąsiadowała z tarasem. Przy suto zastawionym stole usiadła cała rodzina Buddy'ego, a ja – jako specjalny gość – otrzymałem miejsce obok niego.

W trakcie posiłku było wiele momentów do ogólnego śmiechu oraz wzruszeń. Miło było wrócić myślami do dzieciństwa i wspólnych zabaw z Buddy'm. Przeżyliśmy razem mnóstwo ekscytujących przygód. Jedna z nich ukaże się drukiem już w niedalekiej przyszłości! Cdn.

Macie już jakieś pomysły? Może macie jakieś sugestie, a może chcielibyście podzielić się ze mną jakimś ciekawym tematem, który opisałibyśmy razem w trzecim, lipcowym numerze?

Czekam na Wasze maile pod moim adresem:

[cheekyelf2007@gmail.com](mailto:cheekyelf2007@gmail.com)

Życzę miłego dnia! ☺

Cheeky Elf™

*Moje pytanie na dzisiaj:  
Co sądzicie o tworzeniu drzew genealogicznych?*

Recenzje książki o Cheeky'm Elfie  
na: [sloemmalowane.blogspot.com](http://sloemmalowane.blogspot.com)  
oraz  
[zapatrzonawksiazki.blogspot.com](http://zapatrzonawksiazki.blogspot.com)

